

Nieprzewidziane Kłopoty Andrzeja Z.

Andrzej Zaucha

Gdzieś w wielki świat ją porwał Jumbo Jet,
nie pozostawił żadnych szans.
Viszontlátásra, viszontlátásra –
i jak spokojnie dalej żyć?

Zabrała z sobą tyle pięknych dni,
nie zostawiła w zamian nic.
Viszontlátásra, viszontlátásra –
po nocach jeszcze mi się śni.

Tak dziwnie ktoś wymyślił nam ten świat,
że trzeba za kimś tęsknić wciąż.
Nawet słońca blask, żaden wielki bal
nie cieszy, kiedy kogoś brak.

A tak wierzyłem, że do ślubu wprost
powiodę cię w lipcowy dzień.
Viszontlátásra, viszontlátásra –
to twa odpowiedź na mój gest.